

Materiały

TRANSFORMACJA SYSTEMU POLITYCZNEGO NA UKRAINIE

Od dłuższego czasu jesteśmy świadkami procesu transformacji systemowej na Ukrainie. Analitycy i publicyści w raportach i analizach prześcigają się w formułowaniu ocen tego trudnego okresu. Wiele organizacji międzynarodowych i ośrodków analitycznych w Europie tworzy rankingi państw według schematów postępów w reformach wolnorynkowych i stopnia zakorzenienia instytucji demokratycznych. Jedną miarą ocenia się postępy w państwach Europy Środkowo-Wschodniej, takich jak Polska, Czechy, Węgry, Rosja czy Ukraina. Dzięki temu powstało przekonanie, iż podstawowym obowiązkiem politycznym jest oddziaływanie w kierunku uformowania się w państwach postsowieckiego społeczeństwa obywatelskiego i kierunku przemian według wzorów zmian, które są udziałem Polski, Węgier oraz Czech. W większości opracowań naukowo-analitycznych ostatniej dekady można jednak zauważyć brak pytania o naturę systemu komunistycznego i jego skutki społeczne. Zapomina się o komunizmie, który był przecież podstawowym doświadczeniem państw byłego ZSRR, oraz o jego sile rażenia, której chyba już nie doceniamy. W wyniku tego powszechna staje się skłonność do oceny społeczeństw postsowieckich w oderwaniu od niedawnego przecież systemu totalitarnego.

W latach 90. ubiegłego wieku społeczeństwo ukraińskie musiało zmierzyć się z wieloma wyzwaniem. W postkomunistycznych krajach Europy Środkowo-Wschodniej był to czas budowy wolnego rynku i demokracji. Dla Ukrainy oznaczało to także tworzenie struktury suwerennego państwa oraz konsolidację narodową Ukraińców. Dla społeczeństwa podzielonego pod względem historycznym, językowym, kulturowym, narodowościowym i politycznym było to ogromne zadanie. Elita polityczna, w większości pochodzenia radzieckiego, nie miała odwagi podjąć radykalnych społeczno-politycznych reform wewnętrznych, a w polityce zagranicznej starała się pogodzić różne, czasami sprzeczne nastroje społeczne¹.

Tymczasem, po kilkunastu latach przemian, ukraińska rzeczywistość bardziej przypomina były ZSRR niż codzienność w Polsce lub na Węgrzech. Dla większości obywateli Ukrainy głównym punktem odniesienia jest Wielka Wojna Ojczyźniana oraz upadek ZSRR jako moment załamania się elementarnego bezpieczeństwa socjalnego i fizycznego². Mimo ciągłych zapewnień najwyższych władz Ukrainy o woli i chęci wkroczenia na drogę demokracji i gospodarki wolnorynkowej,

¹ O. Derhaczow, *Ukrajńska derżawnist u XX stolitti*, Kiev 1996, s. 303-347.

² B. Sienkiewicz, *Pochwała minimalizmu. Pułapki i dylematy polskiej polityki wschodniej*, „Tygodnik Powszechny” 24-31 XII 2000.

Kijów idzie własną ścieżką reform. Okazało się, że proste przełożenie choćby polskiego modelu reform czy demokratyzacji nad Dnieprem raczej się nie przyjmie. Kulturowych uzależnień tak łatwo się nie przełamie. Być może ukraińska demokracja powinna wyrosnąć z własnej mentalności, aby nie okazać się sztuczną i narzuconą³. Brak reform, takich jak w Polsce, w Czechach czy na Węgrzech nie oznacza jednak braku jakichkolwiek przemian na Ukrainie; są one głębokie i żywiołowe, tylko ich kierunek jest inny. Metoda transformacji gospodarczej wzorowana na planie Balcerowicza nie sprawdziła się na Ukrainie głównie dlatego, że była opracowana dla krajów Europy Środkowej, które w momencie wyjścia były znacznie bliższe europejskim standardom. Ukraina musi znaleźć własną drogę przemian. Warto jednak zdawać sobie sprawę, że obecne przemiany na Ukrainie raczej oddalają ten kraj od Polski i Europy, tak pod względem gospodarczym, jak też politycznym⁴.

Przemiany systemowe na Ukrainie, w większości odmienne od zachodnich standardów, dokonują się jednak od dłuższego czasu. W związku z tym warto postawić pytanie, czy zachodzące na Ukrainie zmiany w systemie politycznym i gospodarczym to jeszcze etap przejściowy transformacji, czy może już proces kształtowania się nowego modelu państwa postsowieckiego? I czy rzeczywiście postkomunizm jest jedynie etapem przejściowym, a nie celem na drodze od totalitaryzmu do demokracji? Podczas gdy w polskiej prasie można znaleźć opinie o zastojach reform na Ukrainie⁵, częściowej prywatyzacji oraz powszechne narzekanie, że Kijów ma jeszcze „długą drogę przed sobą”, ukraińscy politolodzy od pewnego czasu otwarcie dyskutują o tym, czy postkomunizm nie jest akurat w chwili obecnej docelowym modelem państwa⁶. Być może Ukraina wcale nie zmierza w kierunku zachodniej demokracji i gospodarki rynkowej, lecz w kierunku autorytarnego państwa postkomunistycznego. Może się okazać, że Kijów wcale nie musi wybierać między modelem zachodnim a powrotem do systemu sowieckiego, gdyż istnieje jeszcze swoista trzecia droga⁷. Stan politycznego i gospodarczego „dryfowania” Ukrainy, charakteryzujący się niemożnością lub niechęcią dokonania jednoznacznego wyboru opcji wschodniej lub zachodniej, dominował w ukraińskiej polityce zagranicznej szczególnie w latach 1991-2001⁸. Być może postkomunizm, ze wszystkimi swoimi wadami i zaletami, będzie w niedalekiej przyszłości jedynym

³ *Ukraiński model demokracji*. Rozmowa z prof. Myroslawem Marynowyczem, „Gazeta Wyborcza” 15 IV 2000.

⁴ *Socjalizm oligarchiczny*. Rozmowa z Tadeuszem Olszańskim z OSW, „Gazeta Wyborcza” 13 XI 1999.

⁵ M. Wągrowka, *Co można zrobić dla Ukrainy?* „Gazeta Wyborcza” 8 IV 1997; A. Zięba, *Ukraina – państwo sezonowe? Współpraca polsko-ukraińska: czego pragniemy i czym dysponujemy?* „Arcana” nr 20, 1998, s. 66-72; P. Apanowicz, *Jak zwiększyć inwestycje?* „Rzeczpospolita” 26 II 1998; J. Matusz, *Oczekiwanie na inwestycje*, „Rzeczpospolita” 26 V 2000.

⁶ W. Rybak, W. Semynozhenko, *Ukrajniskij wybir: ideologiczni fantomy czy ekonomiczny prahmatyzm?* „Polityczna Dumka/Political Thought” nr 1-2, Kiev 2001, s. 68-76; M. Azarow, *Ukrajniskij wybir: iljuzji czy realizm?* „Polityczna Dumka/Political Thought” nr 3, Kiev 2001, s. 133-142.

⁷ K. Bachman, *Nasza i wasza wolność*, „Gazeta Wyborcza” 6 I 2001.

⁸ O. Vigonsky, *Ukraina w poszukiwaniu algorytmu między Rosją a Zachodem*, w: *Ukraina między Rosją a Zachodem*, red. M. Zamarlik, Kraków 2001, s. 39-50; K. Griszczenko, *Wnieszna polityka Ukrainy: uspiewy, problemy, priorytety*, w: *Ukraina: problemy bezopasnosti*, red. I. Kobrinskaja, S. Garnett, Moskwa 1996, s. 11-24.

możliwym i akceptowanym modelem rozwoju większości państw postsowieckich (z wyjątkiem Litwy, Łotwy i Estonii). Dlaczego jednak postkomunizm okazuje się na Ukrainie atrakcyjniejszym wariantem rozwoju niż demokracja i gospodarka rynkowa? Aby udzielić odpowiedzi na to pytanie należy dokonać głębokiej analizy ukraińskiej państwowości.

Obecny stan ukraińskiego systemu politycznego, gospodarczego i społecznego jest rezultatem splotu kilku czynników tak o charakterze zewnętrznym, jak i przede wszystkim wewnętrznym. Do tych pierwszych należy zaliczyć rzeczywiste „pochodzenie” ukraińskiej niepodległości. Współczesne państwo ukraińskie nie powstało w wyniku walki o niepodległość (co można powiedzieć o Polsce) i nie stało się dziedzicem ukraińskich tradycji patriotycznych i demokratycznych. Ukraina została „nakierowana” na niepodległość poprzez rozwój sytuacji w Rosji (pucz Janajewa w sierpniu 1991)⁹. Państwo to powstało, ponieważ ukraińscy komuniści, szukając nowej legitymizacji swojego panowania, poczuli się zagrożeni możliwością powrotu breżniewowskiego komunizmu i utratą władzy nad krajem. W takim wypadku wybrano „ucieczkę w niepodległość” i 24 sierpnia 1991 r. proklamowano niepodległość Ukrainy¹⁰. Mimo tego Kijów wówczas jeszcze jednoznacznie nie opowiadał się za niepodległością. Z jednej strony pobudzano niepodległościowy entuzjazm, a z drugiej prowadzono rokowania nad nowym traktatem związkowym. Przez pewien czas myślano jeszcze o utrzymaniu jakiejś formy wspólnej państwowości, łączącej niepodległe już republiki, jednak referendum w grudniu 1991 r. w sprawie niepodległości Ukrainy przyniosło wynik, którego nikt się nie spodziewał. Przy frekwencji przekraczającej 90% za niepodległością opowiedziało się 95% głosujących¹¹. Było to wydarzenie o przełomowym znaczeniu: społeczeństwo Ukrainy, a także ogromna większość Rosjan mieszkających na Ukrainie, opowiedziało się za niepodległym bytem państwowym. W tej sytuacji rozmowy w sprawie nowego traktatu związkowego, już niemal gotowego do podpisu, musiały zostać przerwane. Od tej chwili niepodległość Ukrainy stała się znakomitym uzasadnieniem (lub usprawiedliwieniem) dla ukraińskich „narodowych komunistów”, dając im społeczny i polityczny mandat dla polityki emancypacji Kijowa od moskiewskiego centrum¹². Państwo ukraińskie budowali nie rewolucjoniści pragnący nowego świata i rzeczywistości, ale klasa rządząca, która pragnęła zachowania możliwie dużej części starego ładu. Jednak zasługą ukraińskiego ruchu niepodległościowego i jego największej organizacji, Ludowego Ruchu Ukrainy, było wskazanie nomenklaturze odpowiedniego rozwiązania oraz przygotowanie warunków społecznych do niepodległości. Chociaż Ludowy Ruch Ukrainy był aktywny i w połowie 1991 r. cieszył się rzeczywistym poparciem, to jednak nie on podjął udaną próbę przekształcenia USRR w niepodległe państwo¹³. Zręczne przechwycenie niepodległościowej retoryki przez komunistyczną nomenklaturę stało się także później jedną z głównych przyczyn marginalizacji ruchu niepodległościowego i wywodzącej się z niego centroprawicy. Pierwszym prezydentem

⁹ B. Rychłowski, *Ukrainy drogi do niepodległości*, „Studia i Materiały PISM”, Warszawa 1992, s. 24-25.

¹⁰ *Akt Niezależności Ukrainy z dnia 24 sierpnia 1991 roku*, „Więź” nr 11-12, 1991, s. 44-45; *Ukraińskie kalendarium współczesne*, „Dziś” nr 8, 1992, s. 97.

¹¹ T. Olszański, *Dwie niepodległości*, „Rzeczpospolita” 5 I 1999.

¹² J. Kozakiewicz, *Rosja w polityce niepodległej Ukrainy*, Warszawa 1999, s. 52-53.

¹³ *Nie wierzyłem w upadek imperium*. Rozmowa z ambasadorem Ukrainy w Polsce Dmytrem Pawlyczką, „Tygodnik Powszechny” 25 IV 1999.

Ukrainy został Leonid Krawczuk, ówczesny przewodniczący Rady Najwyższej USRR, były sekretarz ds. ideologicznych KC Komunistycznej Partii Ukrainy, otrzymując w wyborach dwa razy więcej głosów niż długoletni weteran demokratycznej opozycji, więzień łagrów i lider Ruchu, Wiaczesław Czornowił. Komunistyczna nomenklatura przeprowadziła Ukrainę bezboleśnie (co ważne, także bez rozlewu krwi) od republiki radzieckiej do niepodległego państwa, zachowując przy tym całkowicie swój stan posiadania. Pozbyła się przy okazji kilku rusofilów i ideologów. Zapalał grupy młodych ekonomistów, którzy głośno wówczas marzyli o radykalnej reformie gospodarki i europeizacji Ukrainy, szybko został ostudzony. Zaspokojono ich przywilejami, stanowiskami albo dano odczuć, gdzie ich miejsce¹⁴.

Cechą charakterystyczną ukraińskiej państwowości jest także fakt, że w 1991 r. ani społeczeństwo, ani elity Ukrainy nie były przygotowane do niepodległości. Okazała się ona dużym zaskoczeniem, gdyż wcześniej mało kto myślał o usamodzielnieniu się. Dlaczego więc w grudniu 1991 r. ponad 90% społeczeństwa na Ukrainie opowiedziało się za niezależnością? Z ówczesnych partyjnych materiałów wynikało jasno, że Ukraina to bogaty kraj, który ma prawie wszystko, a w przeliczeniu na jednego mieszkańca zajmuje pierwsze miejsce na świecie w dziedzinie produkcji żelaza, stali itp. Nie było wówczas wątpliwości, że Ukraina jest jedną z czołowych republik radzieckich utrzymujących ZSRR. Świadczyły o tym wskaźniki, poziom wykształcenia, nauka, przemysł itd. W ukraińskim społeczeństwie oraz wśród elit pojawił się mit, iż wystarczy oddzielić się od ZSRR, a natychmiast znikną wszystkie dotychczasowe problemy i sytuacja Ukrainy od razu radykalnie się poprawi. Mało kto wówczas był wolny od tej iluzji¹⁵, tym bardziej że ogromna część nowego państwa mogła funkcjonować tak jak poprzednio. Dla urzędników, dyrektorów, milicjantów i większości społeczeństwa zmieniło się tylko jedno: republikańskie centrum w Kijowie było teraz samodzielne i nie podlegało już centrum związkowemu w Moskwie.

Ukraina po 1991 r. utrwaliła swą niepodległość i skutecznie oparła się zagrożeniom pierwszych lat, jednak cena za pozostawienie u władzy komunistycznej nomenklatury okazała się bardzo wysoka. Władze zlekceważyły potrzebę stymulacji przemian gospodarczych oraz procesu budowy społeczeństwa obywatelskiego. Nowe państwo zaczęło się po kilku latach załamywać pod ciężarem kryzysu gospodarczego. Szybko wyszło na jaw, że ukraiński przemysł jest zacofany technologicznie, materiałochłonny i uzależniony pod względem dostaw surowców energetycznych od Rosji. Nagle okazało się, że przy całym wewnętrznym bogactwie Ukraina nie ma szans na światowych rynkach. Produkowała towary, których nikt nie chciał kupować, a dla Zachodu liczyła się tylko jako baza surowcowa i nowy rynek zbytu¹⁶.

Procesowi budowy niepodległego państwa ukraińskiego nie towarzyszyło także powstanie społecznej świadomości narodowej czy państwowej. Wielu Ukraińców nie potrafi jeszcze odpowiedzieć na pytanie o legitymację nowego państwa. Na Ukrainie istnieją jeszcze całe regiony, gdzie ludzie nie są pewni, czy aprobują ukraińską państwowość. Zamieszkujący Ukrainę ludzie, ukształtowani przez „cywi-

¹⁴ M. Stasiński, *Przeleżymy ten czas*, „Gazeta Wyborcza” 26 X 1998.

¹⁵ *Niepodległość, na zawsze i na poważnie*. Rozmowa z byłym prezydentem Ukrainy Leonidem Krawczukiem, „Rzeczpospolita” 6 I 2001.

¹⁶ A. Chojnowski, *Ukraina*, Warszawa 1997, s. 204-205.

lizację radziecką”, uważają za swój region odniesienia Donbas albo Dniepropietrowsk czy Zaporozże, czyli ośrodki powstałe w ramach infrastruktury wytworzonej przez ZSRR. Identyfikują się z dziedzictwem radzieckim. Ukraina jest więc konstrukcją nie geograficzną czy etniczną, lecz polityczną¹⁷.

Nie można także mówić o w pełni ukształtowanym narodzie ukraińskim w sensie etnicznym. Jako państwo wielonarodowe i wielowyznaniowe Ukraina nie może opierać swojej tożsamości na narodowości. W czasach ZSRR Ukraina była tygłem, do którego przybywało wiele ludzi z pozostałych republik. Wielkie zakłady przemysłowe przyciągały siłę roboczą z całego imperium. Mimo uzyskania niepodległości nie było jednak masowych wyjazdów. Ale wśród mieszkańców utrzymują się duże podziały religijne czy językowe. Przyjęcie dla wyodrębnienia narodu ukraińskiego kryterium etnicznego byłoby błędem¹⁸ i mogłoby szybko rozsadzić całą konstrukcję państwa. Dlatego Ukraina zdecydowała się na przyjęcie podstawy polityczno-terytorialnej. Według Kijowa Ukraińcem jest każdy, kto mieszka na Ukrainie niezależnie od etnicznych korzeni. Z tego powodu władze w Kijowie zdecydowały się (w odróżnieniu na przykład od państw bałtyckich) na przyznanie obywatelstwa każdemu, kto w momencie ogłoszenia niepodległości mieszkał na stałe na terenie Ukrainy¹⁹. W warunkach wieloetnicznej i wielokulturowej Ukrainy, której mieszkańcy nie mogą się nawet powołać na wspólne tradycje i doświadczenia historyczne, klasyczna formuła państwa narodowego długo jeszcze nie może służyć jako ideologiczna podstawa tworzenia niezależnego państwa.

Kolejnym czynnikiem wpływającym na ukraiński system społeczno-polityczny jest sowiecka mentalność większości społeczeństwa Ukrainy. Do dzisiaj jest to trwała spuścizna po ZSRR i ówczesnym systemie totalitarnym, która często jest lekceważona i pomijana w Europie przy okazji dyskusji o ukraińskiej teraźniejszości. Ukraina ucierpiała od komunistycznego totalitaryzmu nieporównanie bardziej niż inne republiki byłego Związku Radzieckiego oraz pozostałe państwa bloku. Efektem tego było unicestwienie politycznej i społecznej sfery życia publicznego. W Polsce, podobnie jak i w niektórych innych byłych państwach socjalistycznych, istniało, choćby częściowo, społeczeństwo obywatelskie. Komunistycznym władzom nie udało się w tych państwach zniszczyć drobnej własności i przedsiębiorczości. Nie doszło także do wchłonięcia w ramy systemu znacznej części elity intelektualnej i kulturalnej, która odrzucała socjalizm i stała się realną opozycją polityczną. Ukraińskie społeczeństwo wyszło z 70-letniego okresu przebywania w składzie ZSRR bez jakichkolwiek podstaw do cywilizowanego i demokratycznego rozwoju, bez cech społeczeństwa obywatelskiego, demokratycznie wykształconej elity i świadomości narodowej. Mało kto dziś pamięta, co było na Ukrainie przed komunizmem. Dzisiejsze społeczeństwo w znacznej mierze zachowuje cechy odziedziczone z totalitarnej przeszłości, które w decydujący sposób wpływają na zmiany zachodzące teraz i z pewnością wyznaczać będą także tendencje rozwoju w najbliższej przyszłości²⁰. Obecnie na Ukrainie mamy do czynienia z pokoleniem,

¹⁷ *Kłopoty z tożsamością*. Rozmowa z profesorem Romanem Szporlukiem, dyrektorem Instytutu Badań Ukraińskich Uniwersytetu Harvarda, „Rzeczpospolita” 8 IV 1997.

¹⁸ L. Kuczma, *Trzeba w kraju zrobić porządek*, „Gazeta Wyborcza” 17 IX 2000.

¹⁹ K. Bachman, *Polska kaczka – europejski staw. Szanse i pułapki polskiej polityki europejskiej*, Warszawa 1999, s. 98.

²⁰ W. Połohało, *Strategiczne partnerstwo Ukrainy i Polski*, w: *Stosunki polsko-ukraińskie*, red. J. Kozakiewicz, Kraków 1998, s. 90-93.

które było wychowywane w zdolności do poświęceń tylko dlatego, że istniało dobro nadrzędne, jakim była silna pozycja ZSRR. I co ciekawe, siła ta nie oznaczała poziomu życia społeczeństwa, tylko strach przed Związkiem Radzieckim. To powoduje, że często można się spotkać z odruchem utrzymywania pewnych symboli mocarstwowości i dawnej świetności. I nie jest możliwe, aby w ciągu najbliższych kilkunastu lat doszło do radykalnej zmiany sposobu myślenia, które było przedtem obecne przez kilka pokoleń²¹. Wielu Ukraińców marzy dzisiaj, aby wszystko było tak jak w ZSRR, tylko bez komunistów, to znaczy, żeby państwo płaciło pensje, towary w sklepach były tańsze, dzieci jeździły na darmowe kolonie, a sportowcy zdobywali złote medale na olimpiadach. Sentyment za Związkiem Radzieckim mocno zagraża tożsamości kulturowej Ukrainy, ale przede wszystkim grozi utrwaleniem sowieckiego trybu życia na dłuższe lata²².

Postkomunistyczna rzeczywistość i głęboka zapaść państwa ukraińskiego spowodowały jednak pojawienie się zbiorowych umiejętności pozwalających na przeżycie w głębokim kryzysie. Wykształcił się nowy rodzaj człowieka, homo sovieticus, a właściwie jego ulepszona wersja – „ukraiński człowiek kryzysu”. Jest to ktoś, kto wierzy w wiele wzajemnie wykluczających się rzeczy. „Człowiek kryzysu” w zasadzie jest zadowolony, że Ukraina to niepodległy kraj, ale jednocześnie tęskni za ZSRR. Uważa także, że konieczna jest szybka prywatyzacja, która nie powinna jednak objąć jego fabryki. Zdaje sobie sprawę, że szansą dla jego dzieci jest mówienie po ukraińsku, ale obowiązek nauki ukraińskiego uważa za niepotrzebną ukrajinizację. Chciałby wielu dóbr, jednak potrafi także zadowolnić się ich brakiem. Pojawienie się tego rodzaju zachowania wśród społeczeństwa niesie ze sobą pewne zagrożenia. „Człowiek kryzysu” za podstawowe swoje zadanie uważa zapewnienie sobie oraz najbliższemu minimum egzystencji, dlatego podejmuje działania wyłącznie korzystne dla siebie. Nie wierzy w państwo i niczego dobrego się od niego nie spodziewa. Państwo to dla niego wróg i obcy. Ale z drugiej strony taka postawa może być dla władz korzystna – w końcu zawdzięczają jej względną stabilność w państwie. „Człowiek kryzysu” nie chce wstrząsów i destabilizacji, wierzy we własne umiejętności zapewniające przetrwanie, które z takim trudem opanował²³.

Ważnym czynnikiem skutecznie wpływającym na ukraińską rzeczywistość polityczną po 1991 r. jest istniejący i funkcjonujący system partyjny, znacznie odbiegający pod wieloma względami od systemów znanych ze stabilnych państw demokratycznych. Jest tak nie tylko dlatego, że zaczął on się kształtować stosunkowo niedawno. To również zasługa ukraińskiego życia politycznego, które nie powstało w wyniku obalenia struktur komunistycznych, ale ich przekształcenia poprzez ówczesną nomenklaturę. W związku z tym układ partyjny nie stał się stabilną podstawą rozwoju państwa demokratycznego. Główną przyczyną tego faktu był brak tradycji jawnego życia politycznego. Na większej części terytorium Ukrainy nigdy nie było demokracji parlamentarnej, zaś pojęcia społeczeństwa obywatelskiego i państwa prawa były tam zgoła nieznane. Jedynie w zachodniej części kraju, zwłaszcza w Galicji Wschodniej, w pewnym stopniu żywe były tradycje zorganizowanej działalności politycznej, rozwijanej w monarchii habsburskiej, a następnie w II Rzeczypospolitej. I choć Lwów pod koniec lat 80. stanął na czele ruchu niepodległościowego, to jednak później, w niepodległym już państwie,

²¹ B. Sienkiewicz, *Znikające państwo*, „Gazeta Wyborcza” 29-30 V 1999.

²² J. Hrycak, *Zrozumcie nas, Ukraińców*, „Gazeta Wyborcza” 16 X 2000.

²³ J. Hrycak, *Ukraińskie puzzle*, „Gazeta Wyborcza” 19 XI 1998.

szybko powrócił do roli prowincjonalnego ośrodka inteligenckiego, który przestał się liczyć na ukraińskiej mapie. Powstające licznie partie polityczne stanowiły niemal od początku przeważnie polityczną nadbudowę nomenklaturowych środowisk biznesowych, działających poprzednio w ramach radzieckiego aparatu państwowo-partyjnego²⁴. W czasach ZSRR życie publiczne było zmonopolizowane. Istniała tylko jedna partia polityczna oraz nieliczne, ściśle koncesjonowane i kontrolowane stowarzyszenia. Partia komunistyczna nie była jednak rzeczywistą partią polityczną, lecz dobrze zorganizowaną, hierarchiczną elitą władzy, która była kolektywnym właścicielem majątku narodowego. Jej celem nie była walka o władzę, lecz jej sprawowanie. Komitety partyjne były realnymi organami władzy państwowej, którym podporządkowane były organy przedstawicielskie, wykonawcze i sędownicze. Pomimo istniejącego zakazu działalności „frakcyjnej”, w ramach partii zaczęły się tworzyć konkurencyjne ugrupowania członków aparatu partyjno-państwowego, które prowadziły między sobą walkę o większy udział we władzy politycznej i gospodarczej. Podstawą ich formowania były przeważnie układy branżowo-terytorialne, a także liczne powiązania z wojskiem i służbami specjalnymi²⁵. Pod koniec lat 80. nastąpiła wyraźna dywersyfikacja w obrębie komunistycznego aparatu władzy na Ukrainie. Nabrała ona tempa po ogłoszeniu niepodległości Ukrainy w 1991 r. Część wysokich funkcjonariuszy partyjnych opowiedziała się za niepodległością Ukrainy (jak Leonid Krawczuk), stała się pionierami przemian zmierzających do gospodarki rynkowej (premier Leonid Kuczma i jego otoczenie w latach 1992-1993), czy wręcz promotorami gospodarki rynkowej. Demokratyczna i narodowa retoryka przejęta od ruchów niepodległościowych stanowiła też znakomity środek do walki z bardziej konserwatywnymi siłami we własnym środowisku. Był to też sposób na pozyskanie poparcia Zachodu oraz parasol ochronny dla zachowania dotychczasowej władzy i własności. Wtedy także narodziła się swoista „bezparyjna partia władzy”. Nie posiadała ona żadnych jawnych struktur organizacyjnych i stanowiła raczej luźne porozumienie osób i grup o wspólnych interesach i poglądach. Zdołała jednak utrzymać kontrolę nad państwem i gospodarką w niepodległej republice, zachowała także swój oligarchiczny charakter, polityczny i ekonomiczny konserwatyzm, skłonność do autorytaryzmu, administracyjnych metod rządzenia oraz klanową lojalność²⁶. W miarę upływu czasu szeregi „partii władzy” powiększyły się o młodsze pokolenie działaczy o słabszym, lub nawet żadnym stopniu zakorzenienia w starej komunistycznej nomenklaturze. Do dzisiaj pozostaje ona na Ukrainie znaczącą siłą polityczną.

Proces kształtowania się ukraińskiego systemu partyjnego nie odpowiada modelowym ujęciom funkcjonującym w literaturze przedmiotu. W Polsce podział sceny politycznej początkowo był bardzo wyraźny na obóz demokratyczny i komunistyczny. Później powstałe z rozpadu tych obozów partie znalazły się w parlamencie oraz szybko wypełniły rządowe gabinety. Na Ukrainie pod tym względem mamy do czynienia z innym wariantem. W sytuacji, gdy centralna i lokalna władza wykonawcza, kontrola nad gospodarką i mediami skupiona była w rękach byłej nomenklatury i pozostawała w zasadzie poza zasięgiem tworzących się partii politycznych, główną płaszczyzną ich działalności w życiu politycznym stał się parlament. Początkowo opozycja wobec „partii władzy” składała się z dwóch

²⁴ T. Olszański, *Ukraiński system partyjny*, „Analiza OSW”, Warszawa 2000, s. 3.

²⁵ *Ibidem*, s. 5-6.

²⁶ R. Gortat, *Ukraińskie wybory. Elekcja parlamentarna '98 a partie polityczne*, Warszawa 1998, s. 15-18.

zasadniczych elementów. Pierwszy stanowiły ugrupowania wyrosłe z kształtującej się na przełomie lat 80. i 90. opozycji demokratycznej. Z drugiej strony był obóz powstały w obrębie tej części komunistycznego *establishmentu*, która nie znalazła sobie miejsca w nowym aparacie władzy niepodległego państwa²⁷. Na skutek postępującej później fragmentaryzacji obozu demokratyczno-niepodległościowego ukraińskie partie polityczne można dziś podzielić na trzy główne grupy o różnej genezie. Są to partie komunistyczne powstałe ze struktur dawnej Komunistycznej Partii Ukrainy; partie demokratyczne, powstałe podczas niepodległościowego odrodzenia oraz partie klanowe, będące pod kontrolą postnomenklaturowych grup biznesowych i służące im jako narzędzie artykulacji politycznych interesów. Szczególne miejsce w systemie politycznym Ukrainy zajmuje Kongres Ukraińskich Nacjonalistów. Z formalnego punktu widzenia jest to partia demokratyczna, jednak w rzeczywistości jest jedną z form działalności Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, która nie jest ani partią polityczną, ani organizacją o charakterze demokratycznym²⁸.

Główną rolę w ruchu komunistycznym na Ukrainie cały czas odgrywa Komunistyczna Partia Ukrainy. W latach 1991-1993, w wyniku zakazu działalności na Ukrainie partii komunistycznych, członkowie jej musieli szukać innych form działalności politycznej. Powołano wtedy do życia kilka ugrupowań o charakterze socjalistycznym, aby niewątpliwie „przeczekać” niekorzystną koniunkturę na scenie politycznej. Po cofnięciu w 1993 r. zakazu działalności partii komunistycznych KPU szybko się uaktywniła. W partii tej znalazło się miejsce przede wszystkim dla odsuniętych poprzednio na margines życia politycznego członków dawnych władz. Na ukraińskiej scenie politycznej KPU postrzegana jest jako monolit²⁹. Ociężała i zbiurokratyzowana struktura wydaje się być do tej pory odporna na rozłamy i podziały trapiące inne ugrupowania. Warto zaznaczyć, że przez cały czas KPU zdobywała najwięcej mandatów w ukraińskim parlamencie, a w 1999 r. w wyborach prezydenckich kandydat KPU Petro Symonenko uzyskał ponad 10,5 mln głosów (co stanowiło 37,8% wszystkich oddanych głosów), przegrywając jedynie z Leonidem Kuczumą³⁰. Dopiero w 2002 r. w wyborach parlamentarnych po raz pierwszy od lat 90. KPU nie znalazła się na pierwszym miejscu. Z tego wynika, że czasy dawnej świetności ma ona już za sobą. Jest to partia przede wszystkim ludzi starych, zarówno jeśli chodzi o członków, jak i sympatyków, a upływ czasu będzie konsekwentnie marginalizował jej wpływ w społeczeństwie.

Istniejące na Ukrainie partie klanowe wywodzą swój rodowód z dawnych układów istniejących w łonie aparatu partii komunistycznej. W 1991 r. musiały one

²⁷ *Ibidem*, s. 17.

²⁸ Współczesna OUN jest kontynuacją działającej w Polsce międzywojennej OUN. Nie ma ona dziś wprawdzie charakteru podziemnej organizacji zbrojnej, zachowuje jednak autorytarną strukturę wewnętrzną. Na czele zarówno Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, jak i Kongresu Ukraińskich Nacjonalistów stoi Sława Stečko, wdowa po Jarosławie Stečko, współpracowniku i następcy Stepana Bandery. Szerzej na ten temat patrz: *Więcej Ukrainy na Ukrainie*. Rozmowa ze Sławą Stečko, przewodniczącą Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Kongresu Ukraińskich Nacjonalistów, „Rzeczpospolita” 2 II 1999.

²⁹ W. Pichowszek, S. Kononczuk, O. Jarosz, *Rozwytok demokracji w Ukraini: rok 1998*, Kiev 1999, s. 13, 21-33.

³⁰ M. Tomenko, *Abetka ukrajinskoj polityky*, Kiev 2001, s. 26-32.

znaleźć swoje miejsce w nowej rzeczywistości politycznej i gospodarczej. W rozpoczętym procesie zmiany państwowej kontroli środków produkcji we własność prywatną konieczne stały się także nowe narzędzia walki politycznej, gdyż tylko udział we władzy politycznej mógł zapewnić utrwalenie zdobytych wcześniej pozycji. Wobec tego partie polityczne wydawały się odpowiednim narzędziem zapewnienia sobie właściwej reprezentacji politycznej. Poszczególne środowiska biznesu zaczęły więc zakładać własne partie bądź przejmować (czy nawet kupować) już istniejące. Nie było to zresztą trudne, gdyż większość partii demokratycznych w poszukiwaniu finansowego oparcia sama zgłaszała się do postnomenklaturowej oligarchii. Wielu biznesmenów zdobywało mandaty parlamentarne w wyborach, a najwięksi oligarchowie po pewnym czasie dysponowali w parlamencie własnymi partiami politycznymi. Obecność w parlamencie przedstawicieli biznesu potrzebna była do forsowania korzystnych dla siebie rozwiązań prawnych, ale także w celu blokowania rozwiązań niekorzystnych dla poszczególnych klanów czy poszczególnych sektorów gospodarki. Te metody działania utrwaliły tylko chaos prawny w gospodarce, który był w pierwszych latach niepodległości źródłem i narzędziem bogacenia się zarówno przez uwłaszczenie majątku państwa, jak i innymi drogami³¹. Ukraiński biznes nie zdobył się jednak na przeforsowanie ustawodawstwa zapewniającego mu pełną swobodę, gdyż nie był jeszcze tak silny, a poza tym przez cały czas był uzależniony od ośrodka rządowo-prezydenckiego. Obecnie obserwujemy zjawisko przekształcania chaosu prawnego w gospodarce w pewną formę stabilnego ładu. Rolą parlamentarnych przedstawicieli oligarchów jest obrona tego ładu, głównie przed próbami wprowadzania zasad gospodarki rynkowej. Utrzymująca się cały czas zależność biznesu od władzy wykonawczej staje się powoli niewygodna, dlatego najwięksi oligarchowie próbują już zjednoczyć swoje wysiłki w celu przeforsowania spójnego i dogodnego dla nich prawa w większym stopniu niż dotychczas. Na przeszkodzie takiemu skutecznemu porozumieniu mogą stanąć jednak daleko idące rozbieżności interesów między poszczególnymi klanami. Partią o charakterze klanowym była Partia Narodowo-Demokratyczna, reprezentująca klan dniepropietrowski związany z przemysłem zbrojeniowym i maszynowym. Była ona typowym przykładem budowy politycznego zaplecza prezydenta Leonida Kuczmy po objęciu najwyższego urzędu w państwie. Reprezentowała interesy administracji rządowej, a także przemysłowców z Dniepropietrowska i Charkowa. Pierwsze ukraińskie partie demokratyczne zaczęły powstawać jeszcze w okresie *pierestrojki* i *głasności* w latach 1989-1990. Głównie na zachodniej Ukrainie pojawiały się alternatywne wobec monopartii ruchy i inicjatywy obywatelskie o demokratycznej orientacji. Ich bazą były środowiska dysydenckie oraz laikat greckokatolicki. Miały one charakter antykomunistyczny, umiarkowanie nacjonalistyczny i niepodległościowy. Jednak największe znaczenie miało powstanie w 1989 r. Ludowego Ruchu Ukrainy. Była to masowa liga obywatelska, w skład której wchodził zarówno dysydenci, ukraińscy patrioci, inteligencja twórcza, a także liczni członkowie aparatu partii komunistycznej. Ruch zjednoczył w swoich szeregach zarówno umiarkowanych reformatorów w duchu Gorbaczowa, zwolenników niepodległości, jak i działaczy ruchu obrony praw człowieka³². Od początku Ruch stał się głównym wyrazicielem niepodległościowych dążeń społeczeństwa ukraińskiego. Za jego sprawą przeprowadzono wiele patriotycznych akcji, które

³¹ T. Olszański, *Ukraiński system...*, s. 22-23.

³² R. Gortat, *Ukraińskie wybory...*, s. 18.

podważyły zasady totalitarnej władzy komunistów i skończyły z atmosferą strachu lub politycznej obojętności. Pierwszą potężną manifestacją tego typu był „żywy łańcuch” ludzi trzymających się za ręce od Lwowa do Kijowa w rocznicę połączenia ziem ukraińskich. W 1990 r. Ruch liczył już 300 tys. członków i był w stanie zmobilizować nawet milion uczestników do udziału w zorganizowanych przez siebie akcjach i demonstracjach. Ale po uzyskaniu niezawisłości i suwerenności zaczęły się pierwsze tarcia i niesnaski wewnątrz kierownictwa Ruchu, przypominające polską „wojnę na górze” we władzach Solidarności³³. Znajdująca się pod przewodnictwem Ruchu koalicja stronnictw demokratycznych rozleciała się już pod koniec 1991 r. podczas pierwszych wyborów prezydenta państwa. Następnym etapem osłabienia organizacyjnej zwarłości stała się konkurencja pomiędzy przywódcami: Iwanem Draczem, Mychajło Horyniem, Dmytro Pawłycką i Wiaczesławem Czornowiłem. Pierwsza ukraińska „wojna na górze” zakończyła się zwycięstwem ambitnego eksdysydenta Wiaczesława Czornowiła. Nowe władze dokonały pod koniec 1992 r. radykalnej zmiany – z organizacji społecznej Ruch stał się partią polityczną. Część działaczy oparła się tej przemianie, wielu członków opuściło jej szeregi i wstąpiło do nowych partii, które wyszły z Ruchu, niektórzy wycofali się z życia politycznego. Mijały lata, ale nowy Ruch jako stronnictwo nie potrafił znaleźć swego miejsca w zmienionych warunkach politycznych. Nie stał się ani partią opozycyjną, ani prorządową. Żył bardziej sławą minionych dni niż nowymi realiami. Nie zdołał wypracować atrakcyjnego programu, który mógł przyciągnąć inne ugrupowania. Charyzmatyczna i błyskotliwa niegdyś osoba szefa partii Wiaczesława Czornowiła straciła z biegiem czasu dawny blask. Spowszedniała jak większość działaczy politycznych z pierwszej doby niezawisłości³⁴. Problemy Ruchu związane były także z gwałtownym spadkiem liczby członków i rozwojem innych partii centroprawicowych i prawicowych, które szczególnie we Wschodniej Galicji stanowiły coraz silniejszą konkurencję. Były też inne przyczyny: pogłębiający się z biegiem lat autorytarny styl kierowania partią przez Wiaczesława Czornowiła³⁵ oraz narastający konflikt między działaczami lwowskimi i kijowskimi Ruchu. Ci pierwsi podzielali poglądy nacjonalistyczne, nieraz w skrajnej formie, a drudzy liberalno-demokratyczne. Doprowadziło to do rozłamu, który nastąpił wiosną 1999 r., co wpłynęło na oczywistą marginalizację tej partii na arenie ogólnokrajowej i znaczne osłabienie jej wpływów w Galicji Wschodniej.

Próba budowy ukraińskiego systemu partii politycznych okazała się nieudana. Przede wszystkim dlatego, że system ten powstawał w wyniku przekształcenia, a nie obalenia poprzednich struktur. Dotychczasowe doświadczenie pokazuje, że Ukraińcy nie w pełni wykorzystali szansę na budowę i umocnienie demokracji, jaką dają wolne wybory. Było to konsekwencją zarówno rozwiązań przyjętych w ordynacji wyborczej, jak i praktyki politycznej. Wybory parlamentarne w latach 1990 i 1994 odbywały się zgodnie z większością ordynacją wyborczą, która nie sprzyjała tworzeniu się i stabilizowaniu systemu partyjnego na Ukrainie. Wprowadzenie przed wyborami w 1998 r. mieszanej, proporcjonalno-większościowej, ordynacji nie zmieniło radykalnie tej sytuacji. Poza tym w latach 1998-1999 miała miejsce na

³³ *Diabelska robota*. Rozmowa z prof. Bohdanem Osadcukiem o sytuacji na Ukrainie, „Polityka” 24 III 2001.

³⁴ B. Osadcuk, *Ukraińska wojna na górze*, „Rzeczpospolita” 3 III 1999.

³⁵ W. Pichowszek, S. Kononczuk, O. Jarosz, *Rozwytok demokracji...*, s. 13, 39-47.

Ukrainie świadoma dezintegracja sceny politycznej, będąca wynikiem zakulisowych działań środowiska politycznego skupionego wokół prezydenta Leonida Kuczmy. Najczęściej przejawiała się ona kolejnymi rozłamami w istniejących partiach oraz w promowaniu przez media, które były związane z ośrodkami decyzyjnymi lub biznesowymi (oligarchicznymi), ugrupowań marginalnych lub w pełni dyspozycyjnych wobec politycznych sponsorów. Doraźnym jej celem było uniemożliwienie powstania silnej antyprezydenckiej koalicji centroprawicowej, która byłaby zdolna do wysunięcia zagrażającego Leonidowi Kuczmi kandydata w wyborach prezydenckich w 1999 r. Skutkiem tych działań jest dezorganizacja centrum i prawej strony sceny politycznej oraz wzrost liczby partii, które politycznymi są jedynie z nazwy. Trwający proces dezintegracji ukraińskiego systemu partyjnego wykazał, że na intrygi i rozłamy odporne okazały się jedynie organizacje skrajne. Nie udało się podważyć jedności Komunistycznej Partii Ukrainy, która pozostaje jedyną liczącą się partią ogólnokrajową oraz Kongresu Ukraińskich Nacjonalistów, który zachował swoje wpływy na zachodzie kraju. Część pozostałych partii została sprowadzona do roli narzędzia klanów oligarchicznych, a reszta została zredukowana do klubów dyskusyjnych bez żadnego wpływu na bieg spraw publicznych³⁶.

Na przełomie 2000/2001 r. ukraiński system polityczny poddany został ciężkiej próbie. Śmierć ukraińskiego dziennikarza Georgija Gongadze, a zwłaszcza towarzyszące jej okoliczności (wskazujące, że mógł zostać zamordowany na zlecenie prezydenta Ukrainy Leonida Kuczmy), spowodowała najgłębszy w historii niepodległej Ukrainy kryzys polityczny³⁷. Mocno nadszarpnęło to pozycję prezydenta, powstał społeczny ruch „Ukraina bez Kuczmy”, a opozycja zorganizowała w marcu 2001 r. wielotysięczne manifestacje antyprezydenckie. Ruch „Ukraina bez Kuczmy” nie osiągnął swego celu (nie zmusił prezydenta do rezygnacji), jednak stał się wyrazem masowego nieposłuszeństwa obywatelskiego. Polityczny kryzys doprowadził też do ostrego podziału sceny politycznej: pojawiły się wyraźne postacie i programy polityczne. Społeczny bunt wylansował ówczesnego premiera Wiktora Juszczenkę, który wprawdzie nie przystał do ruchu, ale wspierał go. Dopiero w 2002 r. stanął na czele bloku „Nasza Ukraina” i w wyborach parlamentarnych uzyskał najwięcej głosów. Mimo wygrania wyborów parlamentarnych w 2002 r., nowy rząd utworzony został przez koalicję tzw. partii prezydenckich, a nie przez zwycięską „Naszą Ukrainę”. Jednak poparcie, jakie uzyskał Wiktor Juszczenko oraz

³⁶ T. Olszański, *Ukraiński system...*, s. 40-41.

³⁷ Georgij Gongadze od dawna krytykował prezydenta Leonida Kuczmy, zarzucając mu straszenie elektoratu w czasie prezydenckiej kampanii wyborczej i sfałszowanie wyników referendum wiosną 2000 r., które przyznało prezydentowi szerokie uprawnienia. Otwarcie krytykował też prezydencką administrację i szefów resortów siłowych, zarzucając im korupcję i przekraczanie uprawnień. Organizował też demonstracje na rzecz wolności słowa. W niewyjaśnionych do dziś okolicznościach został zamordowany pod koniec 2000 r. Kilka miesięcy później oficer prezydenckiej ochrony Mykoła Melnyczenko zwolnił się ze służby, wyjechał za granicę i ujawnił ponad 300 godzin potajemnie nagrywanych rozmów w gabinecie prezydenta Kuczmy. Ich zapis ujawnił w ukraińskim parlamencie Ołeksandr Moroz, lider socjalistów, przeciwnik prezydenta i jego rywal w ostatnich wyborach. Z nagrań wynikało, że prezydent zlecił „uciszenie” Gongadze. Taśmy obnażyły też metody rządzenia państwem z użyciem przekupstwa, szantażu, korupcji i zbrodni. Ich autentyczność została potwierdzona przez władze USA. Szerzej na ten temat: J. Wilczak, *Romantyczny i nierozważny*, „Polityka” 14 IV 2001; J. Wilczak, *Wolna strefa*, „Polityka” 3 III 2001.

jego blok „Nasza Ukraina”, pozwala sądzić, że pojawił się wreszcie realny kandydat na przyszłego prezydenta Ukrainy³⁸ (najbliższe wybory prezydenckie odbędą się na Ukrainie w 2004 r.).

Na Ukrainie nie udało się także budowa systemu gospodarczego. Do 1991 r. ukraińska gospodarka była integralną częścią gospodarki sowieckiej. Po uzyskaniu niepodległości, Kijów stanął wobec trudnego zadania utworzenia niezależnego systemu gospodarczego, jednak nie bardzo wiedziano jak to zrobić. Co gorsza, tylko nieliczni mieli środki i możliwości, aby wziąć udział w tym procesie. Specyficzna atmosfera po upadku ZSRR, pierwsze lata trudnej niepodległości Ukrainy oraz znaczne osłabienie regulacyjnych funkcji państwa i brak koncepcji polityki reform doprowadziły do przejęcia inicjatywy gospodarczej przez reprezentantów post-radzieckiej administracji partyjnej³⁹. Gospodarcza i polityczna działalność tych środowisk doprowadziła w ciągu kilku lat do całkowitego przeobrażenia ukraińskiej gospodarki. Pierwszy okres, lata 1991-1993, to czas funkcjonowania gospodarki przejściowej. Działalność gospodarcza, zarówno oficjalna, jak i związana z rodzącą się szarą strefą, poddana była mniej lub bardziej formalnej kontroli struktur państwowych. W drugim etapie, lata 1993-1994, zaczęły się pojawiać pierwsze niezależne regionalne struktury i nabrał rozpędu proces samouwłaszczenia dawnej nomenklatury. Uwolnieni od partyjnej i państwowej kontroli dawni działacze lokalni zdołali zachować swoje wpływy w organach regionalnej administracji oraz w zakładach przemysłowych. Nowe warunki polityczne pozwalały im na skuteczną monopolizację dochodowych działów gospodarki swojego regionu z wykorzystaniem instrumentów kontroli skarbowej, prokuratury i lokalnych ekspozytur aparatu bezpieczeństwa. Po pewnym czasie zaczęły się formować wokół wpływowych osób w strukturach państwowych, mających wspólne interesy gospodarcze i polityczne, duże regionalne grupy o charakterze administracyjno-gospodarczym. Grupy te otrzymywały uprzywilejowany status, gwarantowano im wsparcie z budżetu państwa, zamówienia państwowe, licencje eksportowe oraz prawo do monopolizacji dostaw surowców energetycznych dla danego regionu i udział w prywatyzacji najbardziej obiecujących przedsiębiorstw. Poprzez koncentrację kapitału oraz środków produkcji stały się one w krótkim okresie głównym elementem wewnętrznych stosunków gospodarczych i politycznych w państwie. W latach 1994-1995 doszło do politycznego awansu niektórych grup. Ich przedstawiciele funkcjonujący na szczytach władzy stosunkowo szybko przenieśli model systemu klanowego na poziom państwa. W związku z tym pojawiło się wiele nowych struktur prowadzących działalność gospodarczą i polityczną w skali całego państwa, cieszących się opieką administracji centralnej, inspekcji podatkowej oraz aparatu bezpieczeństwa. W 1995 r. proces formowania się klanów na Ukrainie w zasadzie dobiegł końca. Odtąd rozpoczęła się między nimi ostra rywalizacja o każde stanowisko w centralnym aparacie państwa, monopolizację rynków poszczególnych towarów, dostęp do surowców i opanowanie strategicznych gałęzi gospodarki narodowej⁴⁰.

³⁸ J. Wilczak, *Przedwiośnie*, „Polityka” 13 IV 2002; M. Kacewicz, *Wojna z Kuczma*, „Newsweek” 31 III 2002.

³⁹ *Przegląd sytuacji gospodarczej i społecznej Ukrainy*, „Biuletyn Ukraiński OSW” nr 5, 1994, s. 24.

⁴⁰ M. Całka, *Państwo szarej strefy – refleksje politologów ukraińskich*, w: *Polska i Ukraina w latach dziewięćdziesiątych. Podstawy i płaszczyzny współpracy*, red. M. Całka, Warszawa 1997, s. 97-101.

Późniejsze elity sprawujące władzę polityczną i gospodarczą w większości nie wykazywały woli zmian stosunków gospodarczych i zerwania z sowieckim modelem. Spowodowało to utrwalenie istniejących struktur społecznych i post-sowieckiego modelu oligarchizacji przemian gospodarczych. Powstałe z przekształcenia dawnych układów klanowych nowe układy oligarchiczne w dużej mierze zawłaszczyły gospodarke (a także politykę) nie drogą prywatyzacji i tworzenia instytucji demokratycznych, lecz poprzez nieformalne mechanizmy i układy zależności, będące przedłużeniem radzieckiego systemu podejmowania decyzji. Silne więzy i układy z oligarchami, które prezydent Leonid Kuczma przez długi czas umiejętnie rozgrywa, rozluźniają się tylko wtedy, kiedy działania rządu naruszają podstawy funkcjonowania prywatnych imperiów⁴¹. Ukraińską gospodarke charakteryzuje cały czas brak przejrzystości reguł postępowania, rozpowszechniona korupcja i dominacja oligarchów w życiu gospodarczym. Działalność gospodarczą dodatkowo utrudnia brak stabilnego systemu prawnego, a zwłaszcza podatkowego.

Ogromne znaczenie w ukraińskiej gospodarce odgrywa dziś szara strefa, którą w przypadku Ukrainy szacuje się nawet na 50-70% oficjalnego PKB. Od pewnego czasu stała się ona już realnym sposobem gospodarowania. Wiadomo, że większość dużych zakładów przemysłowych pracuje nadal. Oficjalnie jednak nie wykazują one produkcji, aby uniknąć płacenia wysokich podatków i innych należności. Masowe uchylanie się od opodatkowania osiągnęło już rozmiary zagrażające podstawowym funkcjom państwa. Prywatna przedsiębiorczość, choć skorumpowana i zdemoralizowana, istnieje jednak i cały czas produkuje. W 2000 r. po raz pierwszy od uzyskania niepodległości na Ukrainie nastąpił wzrost gospodarczy: przyrost PKB osiągnął 6%, wzrósł poziom produkcji przemysłowej o 12,9%, zwiększyły się o 22% obroty handlu zagranicznego, zmalało zagraniczne zadłużenie. To efekt krótkich rządów premiera Wiktora Juszczenki w latach 1999-2001. Ale najważniejsze, że reformy stały się odczuwalne dla obywateli. Wypłacono zaległe emerytury i renty, po raz pierwszy od wielu lat na bieżąco płacono pensje, które również wzrosły średnio o 27%. Wiktor Juszczenko i jego rząd zyskiwali tymi posunięciami coraz większą popularność i poparcie na Ukrainie, jak i na Zachodzie. Obywatele Ukrainy osobisty autorytet premiera Wiktora Juszczenki oceniali wyżej niż autorytet całego rządu. Za zwolenników rządów Juszczenki uznało się w 2001 r. 52% mieszkańców Kijowa, a samego premiera – 63%. W przypadku próby ogólnokrajowej wskaźniki te są średnio o 10-12% niższe niż wśród obywateli stolicy⁴². Premier miał w zanadrzu jeszcze kilka reform: podatków, wyprowadzenia z szarej strefy kompleksu paliwowo-energetycznego, reformę przemysłu węglowego, likwidacja rozliczeń barterowych oraz zmniejszenie uzależnienia od Rosji. Jego rząd rozpoczął prywatyzację i krok po kroku wprowadzał przejrzyste reguły gry i gospodarke rynkową. To wszystko jednak nie mogło się podobać grupie oligarchów, powiązanych z polityką i szarą strefą. Okazali się oni przeciwnikami reform. Wiosną 2001 r. prezydent Leonid Kuczma zdymisjonował premiera Wiktora Juszczenkę. Doprowadziło to do przerwania reform i umocnienia pozycji partii i grup oligarchicznych na ukraińskiej scenie politycznej⁴³.

⁴¹ Szerzej na temat działalności ukraińskich oligarchów patrz: A. Sarna, *Ciśnienie złota*, „Polityka” 26 V 2001.

⁴² M. Tomenko, *Spoleczeństwo ukraińskie o sytuacji politycznej i ekonomicznej*, w: *Ukraina między Rosją a Zachodem...*, s. 17-22.

⁴³ J. Wilczak, *Dzikie Pola*, „Polityka” 5 V 2001.

Co ciekawe, do niedawna na Ukrainie nie było poczucia zagrożenia zaniechaniem reform oraz świadomości powiększającego się dystansu do Zachodu czy państw takich, jak Polska. Nie sposób także nie zauważyć, że ludzie robią interesy takie, jakie mogą. Tam, gdzie zaistniały możliwości działania, legalnego czy w szarej strefie, szybko okazało się, że nie do końca jest to społeczeństwo zsovietyzowane. Powstała cała klasa młodych ludzi, którzy potrafili w szybkim tempie nauczyć się prowadzenia interesów i zaistnieć na rynku. Ta prywatna, niejawna, a często nawet przestępcza działalność⁴⁴ może za jakiś czas stać się źródłem powstania klasy średniej, która upomni się o polityczną reprezentację. Być może już niedługo obecne ukraińskie elity gospodarcze zauważą, że chaos gospodarczy i bezwład państwa przestanie służyć ich interesom i skłonne będą poprzeć sanację państwa oraz zaprowadzenie czytelnych reguł gospodarowania, w tym ograniczenie szarej strefy.

Gospodarka ukraińska, choć blisko związana z rosyjską⁴⁵ (Rosja nadal pozostaje najważniejszym partnerem handlowym Ukrainy), nie jest jednak częścią gospodarki rosyjskiej. Świadczą o tym np. słabsze niż w Rosji skutki kryzysu⁴⁶ z sierpnia 1998 r., spowodowane prawdopodobnie większą kontrolą gospodarki przez państwo na Ukrainie niż w Rosji. Poza tym inne gałęzie gospodarki mają w obu tych krajach znaczenie strategiczne. W przypadku Ukrainy ogromną rolę odgrywa metalurgia, zaś w Rosji wydobywanie surowców, zwłaszcza ropy naftowej i gazu ziemnego. Ukraińska elita gospodarcza ma własne, niekiedy sprzeczne z rosyjskimi, interesy gospodarcze, a tamtejsi biznesmeni doskonale zdają sobie sprawę z tego, że ich sukcesy są w dużej mierze uzależnione od stopnia samodzielności wobec rosyjskich elit gospodarczych.

Na podstawie wyżej wymienionych czynników można stwierdzić, że ukraiński typ postkomunizmu nie jest wynikiem przechodzenia do demokracji, ale skutkiem ewolucji dawnego komunistycznego systemu politycznego. Ukraińskie społeczeństwo w dużej mierze zachowuje cechy odziedziczone z przeszłości i w znacznym stopniu pozostaje obojętne na kwestie włączania w sferę swojego życia codziennego demokratycznych standardów i zasad, a więc wartości podstawowych dla społeczeństwa obywatelskiego⁴⁷. Wytworzyły się całkowicie autonomiczne strefy samorganizacji w społeczeństwie, rządzące się własnymi zasadami i normami. Na dodatek wsparte jest to wiarą, że musi istnieć jakaś specyficzna ukraińska droga ku przyszłości, nierosyjska i nieeuropejska. To także próba szukania własnego miejsca w świecie, który dla Ukrainy jest bardzo trudny. System radziecki, którego wielu nie znosiło, był jednak w jakimś stopniu akceptowany i ludzie nauczyli się w nim żyć. W 1991 r. uległo to załamaniu. Lecz międzynarodowy system walutowy, reguły zachodniej gospodarki okazały się też trudne do zaakceptowania. Ukraina znalazła się w impasie, ponieważ chce wielu wzajemnie wykluczających się rzeczy. Na wschodzie w dalszym ciągu silne są tęsknoty za systemem sowieckim, a na zachodzie kraju spogląda się często na Europę. To rozdarcie kompletnie za-

⁴⁴ B. Kuzmenko, *Kryminohenne oserdia ukrajnyskich reform*, „Polityczna Dumka/Political Thought” nr 3, Kiev 1997, s. 80-89.

⁴⁵ Szerzej na temat ukraińsko-rosyjskich związków gospodarczych patrz: V. Chaly, *Ukraina i Rosja – stan obecny i perspektywy stosunków dwustronnych*, w: *Ukraina między Rosją a Zachodem...*, s. 25-38; J. Kozakiewicz, *Rosja w polityce...*, s. 89-119, 269-305.

⁴⁶ R. Antczak, *Uwarunkowania ekonomiczne kryzysu rosyjskiego*, w: *Rosja i jej sąsiedzi*, Zeszyt nr 40, Instytut Studiów Strategicznych, Kraków 2000, s. 69-82.

⁴⁷ W. Połohało, *Strategiczne partnerstwo...*, s. 92-94.

blokowało wybór konkretnej opcji⁴⁸, bo nie można przecież jednocześnie iść do Europy i restaurować system sowiecki. Wobec niemożności dokonania konkretnego wyboru politycznego i gospodarczego Ukraina w najbliższej przyszłości nie może także liczyć na dużą pomoc innych stabilnych państw. Do niepodległości Ukrainy Zachód już się przyzwyczył, a nawet zdążył się nią nieco rozczarować. Nastąpiła istotna zmiana stanowiska USA wobec dalszej pomocy finansowej dla Ukrainy. Spowodowane to zostało przede wszystkim skutkami kryzysu politycznego oraz informacjami o sprzedaży przez Ukrainę w 2001 r. broni Irakowi⁴⁹. Politykom w Kijowie wyraźnie zapowiedziano, że Ukraina nie będzie otrzymywała dalszych kredytów tylko dlatego, że pozostaje niepodległym państwem. Również George Soros, który od ponad dziesięć lat jest mocno zaangażowany we wspieranie rozwoju ukraińskiej demokracji i społeczeństwa obywatelskiego, dał wyraźnie do zrozumienia władzom w Kijowie, że geopolityczne położenie Ukrainy nie jest jeszcze wystarczającym powodem do jej ciągłego wspierania⁵⁰. Dlatego też prezydent Ukrainy Leonid Kuczma stara się uchodzić za granicę za zdecydowanego gwaranta proeuropejskich dążeń Ukrainy. Najlepiej udaje mu się to w Polsce, gdyż jego retoryka znakomicie wypełnia powszechnie oczekiwania, aby polski model transformacji okazał się uniwersalny i znalazł swoje zastosowanie także na Ukrainie. Warszawa słyszy z ust prezydenta Leonida Kuczmy dokładnie to, co chciałaby usłyszeć: że alternatywne drogi rozwoju Ukrainy to albo droga do Europy, zachodniego modelu demokracji i gospodarki rynkowej, albo wariant wschodni, czyli powolna likwidacja suwerenności oraz odnowienie rosyjskiego imperium i sowieckiego społeczeństwa. Istnieje jednak przepaść między składanymi deklaracjami a konkretnymi działaniami. Za oświadczeniami woli zbliżenia z Europą nie idą stosowne działania ustawodawcze, reformujące system prawny, a przede wszystkim ekonomiczny Ukrainy. Za głooszonymi deklaracjami nie ma gotowości do czynów. Do chwili obecnej Ukraina nie podjęła radykalnych i istotnych zmian wewnętrznych i od kilku lat znajduje się w stanie politycznego i gospodarczego „zawieszenia” między Wschodem a Zachodem. Podstawowym problemem polityki zagranicznej Ukrainy jest jej nieokreśloność (wielowektorowość). W ramach tej polityki strategicznymi partnerami Ukrainy są jednocześnie Rosja i USA. Strategiczne partnerstwo z Rosją i USA w sferze deklaracji połączone było także do niedawna z proeuropejskimi aspiracjami Ukrainy⁵¹.

Koniec 2000 r. w ukraińskiej polityce zagranicznej przyniósł jednak pewien zwrot w kierunku Rosji, co nie oznacza jeszcze jednoznacznego wyboru opcji wschodniej. Wyrazem tego zwrotu w ukraińskiej polityce zagranicznej była zmiana ministra spraw zagranicznych (we wrześniu 2000). Borysa Tarasiuka zastąpił Anatolij Zienko, co przyniosło wyraźne ocieplenie stosunków ukraińsko-rosyjskich.

⁴⁸ Ani zachodnia, ani prowschodnia. Rozmowa z ministrem spraw zagranicznych Ukrainy Borysem Tarasiukiem, „Gazeta Wyborcza” 22 III 2001.

⁴⁹ Przebywający w USA były oficer prezydenckiej ochrony Mykoła Melnyczenko ujawnił, iż prezydent Leonid Kuczma osobiście zezwolił na sprzedaż Irakowi (który, zgodnie z rezolucją Rady Bezpieczeństwa ONZ, objęty jest całkowitym embargiem na sprzedaż broni) kilku nowoczesnych systemów radarowych „Kolczuga”. Szerzej na ten temat: M. Kacewicz, *Kolczuga dla Saddama*, „Newsweek” 28 IV 2002.

⁵⁰ G. Soros, *Pokonanie komunizmu nie wystarczy*, „Rzeczpospolita” 1 XII 1999.

⁵¹ B. Berdychowska, P. Żurawski vel Grajewski, G. Gromadzki, *Nowe sąsiedztwo – nowe stowarzyszenie. Ukraina i Unia Europejska na początku XXI wieku*, „Raport nr 6 Fundacji im. Stefana Batorego”, Warszawa 2002, s. 9.

Nowy minister już w pierwszej publicznej wypowiedzi oświadczył, że stosunki Ukrainy z Rosją są najważniejszym priorytetem ukraińskiej polityki zagranicznej. Zdecydowanie odsunął on na plan dalszy stosunki z Unią Europejską. Ukraina wyciągnęła wnioski z tego, że pod względem gospodarczym nie ma alternatywy dla ścisłej współpracy z Rosją, a próba zbliżenia do Unii Europejskiej zakończyła się fiaskiem⁵². Zdecydowanie pogorszyło to stosunki Ukrainy z Brukselą. Wprawdzie jesienią 2000 r. Unia Europejska uznała Ukrainę za kraj o gospodarce rynkowej, ale nie dała jej nawet nadziei na stowarzyszenie. Co więcej, przewodniczący Komisji Europejskiej Romano Prodi otwarcie stwierdził, że nawet w dalekiej przyszłości nie ma dla Ukrainy miejsca w Unii Europejskiej⁵³. Bruksela, nie mając na Ukrainie poważnych interesów politycznych i gospodarczych, coraz częściej traktuje Ukrainę przez pryzmat wolności mediów, państwa prawa i swobód obywatelskich.

Nieudana próba budowy systemu demokracji parlamentarnej oraz gospodarki rynkowej przyczyniła się do wykształcenia na Ukrainie specyficznego modelu państwa postkomunistycznego. Można zaryzykować tezę, że Kijów wyrasta powoli we wschodnim regionie Europy na swoistego „lidera” budowy nowej postkomunistycznej rzeczywistości, ponieważ kraje bałtyckie wybrały zdecydowanie model zachodni, a Białoruś znakomicie zakonserwowała stary system radziecki. Wprawdzie władze w Kijowie w dalszym ciągu będą dokonywały zmian i specyficznych reform, nie można jednak oczekiwać, by zmiany te miały kierunek podobny do tych, jakie w 1989 r. podjęły państwa Europy Środkowej, takie jak Polska, Czechy czy Węgry. W najbliższej przyszłości (przynajmniej do wyborów prezydenckich w 2004) nie należy się spodziewać radykalnych i gruntownych zmian ani jednoznacznego wyboru opcji dalszego rozwoju państwa. Będziemy prawdopodobnie świadkami dalszej ewolucji i usprawniania istniejącego dzisiaj na Ukrainie systemu polityczno-gospodarczego, który będzie przebiegał raz lepiej raz gorzej, w zależności od istniejącej wokół Ukrainy międzynarodowej koniunktury politycznej i gospodarczej.

KRZYSZTOF FEDOROWICZ

Poznań

RFN WOBEC PRZYSPIESZENIA PRZEMIAN W EUROPIE ŚRODKOWEJ (CZERWIEC-WRZESIEŃ 1989 ROK) W ŚWIETLE AKT URZĘDU KANCLERSKIEGO

RFN była bardzo zainteresowana przemianami w Europie Środkowej¹. Tylko bowiem zainicjowanie reform na obszarze państw socjalistycznych dawało nadzieję na większy pluralizm polityczny, poszanowanie praw człowieka, rozwój inicjatywy prywatnej i stopniowe wprowadzanie gospodarki rynkowej. Taką filozofię po-

⁵² T. A. Olszański, *Ostatnie wydarzenia na Ukrainie a jej polityka zagraniczna*, w: *Ukraina między Rosją a Zachodem...*, s. 9-12; B. Sienkiewicz, *Ukraina na rozdrożu. Zwrot ku Moskwie?*, „Tygodnik Powszechny” 25 II 2001.

⁵³ J. Andruchowycz, *Ukraińska euroteżknota*, „Newsweek” 29 XII 2002.

¹ Tekst oparty jest w głównej mierze na dokumentach zawartych w publikacji *Dokumente zur Deutschlandpolitik. Deutsche Einheit. Sonderedition aus den Akten des Bundeskanzleramtes 1989/90*. Bearbeitet von H. J. Kuesters und D. Hofmann, München 1998 (dalej: *Deutsche Einheit...*).